

DJUS-WPH. 051, 3 2018

P. Dyr. A. Romanowski Zielonka
Andrzej Diakonow
8 MAR. 2018
A. Kowal
09.03.2018
↓
Zielonka
P. 03-20018

Anna Wiatr

Otrzymano dnia
2018 -03- 0 8
DPS

RPW/36449/2018 P
Data: 2018-03-08

Otrzymano dnia
2018 -03- 0 8
Do Przewodniczącego
Komisji Nadzoru Finansowego
Plac Powstańców Warszawskich 1
00-030 Warszawa

URZĄD KOMISJI NADZORU FINANSOWEGO
(9)
WPŁYW
2018 -03- 0 8
Nr Kancelaryjny 36449
Przekazano do JWW Podpis Alun

Otrzymano dnia
2018 -03- 0 8
Sekretariat GKO

Petycja o zbadanie sprawy dotyczącej niewypłacenia przez Bank świadczenia po zmarłej oraz podjęcie kroków administracyjno- prawnych dotyczących naruszenia przez Bank zasady dobrej praktyki bankowej.

Szanowni Państwo,

zwracam się z prośbą o pomoc i zbadanie sprawy w imieniu mojego 83 letniego dziadka Kazimierza Przybylaka, który od prawie roku próbuje uzyskać świadczenie należne zmarłej żonie, którego z kolei nie chce wypłacić Bank. Dziadek ze względu na wiek i stan zdrowia nie jest w stanie sam zająć się sprawą, stąd też mój udział.

Babcia Marianna Przybylak, żona Kazimierza Przybylaka miała konto w Banku jednakże jej emeryturę co miesiąc przynosił listonosz do domu, każdego 10 dnia miesiąca. Nie mamy żadnych umów zawartych pomiędzy zmarłą a Bankiem, żadnych pouczeń i regulaminów, które zwykle dostaje się przy otwieraniu konta bankowego. Pojęcia zatem nie mam na jakiej zasadzie to działało, że listonosz pobierał z konta pieniądze i przynosił wypłatę emerytury. Dziadek wspominał, że kiedyś listonosz zbierał podpisy, żeby otwierać konta i zapewniał, że nic nie ulegnie zmianie, że emerytury i tak on będzie przynosił - czyli kolokwialnie rzecz ujmując taka umowa na gębę. Stąd też mój wniosek o zbadanie czy owa praktyka jest zgodna z prawem oraz czy nie jest to wykorzystywanie starszych nieświadomych osób, które zwykle nie znają się na wszelkich przepisach bankowych.

Marianna Przybylak zmarła 01.04.2017r. Mój dziadek Kazimierz Przybylak wraz z córką (moją mamą) , z którą wspólnie prowadzą gospodarstwo domowe, udali się w dn. 03.04.2017r. do KRUS składając wszelkie wnioski dotyczące zasiłku pogrzebowego, jak również wniosek o wypłatę należnej emerytury za kwiecień. Urzędnik KRUS poinformował ich, że świadczenie zostało przekazane na konto świadczeniobiorcy. Udali się więc do oddziału Banku i tam odmówiono im wypłaty dopóki nie przedstawią prawomocnego spadku lub faktur za pogrzeb.

Faktury związane z pogrzebem zostały przedstawione w KRUS, w związku z wypłatą zasiłku pogrzebowego.

Bank zablokował konto zmarłej i do dnia dzisiejszego nie chce wypłacić przekazanej przez KRUS emerytury za kwiecień 2017. A przecież zgodnie z art. 922 § 2 Kodeksu cywilnego nie należą do spadku prawa i obowiązki zmarłego ściśle związane z jego osobą, jak również prawa, które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami.

Co również z prawem żądania wypłaty świadczenia uregulowanego w ustawie o emeryturach i rentach z FUS (tekst jedn. DzU z 2015 r., poz. 748; dalej: ustawa emerytalna). W myśl jej art.136 w razie śmierci osoby, która zgłosiła wniosek o świadczenia określone ustawą, świadczenia należne jej do dnia śmierci wypłaca się małżonkowi, dzieciom, z którymi prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, a w razie ich braku małżonkowi i dzieciom, z którymi osoba ta nie prowadziła wspólnego gospodarstwa domowego, zaś w razie ich braku innym członkom rodziny uprawnionym do renty rodzinnej lub na których utrzymaniu pozostawała ta osoba. Dziadek wraz z moją mamą mogli zostać zidentyfikowani na podstawie dowodów osobistych, aktów (małżeństwa, zgonu, notarialnego – służebność wobec rodziców). Czy nie wystarczyłoby, że złożąliby podpisy na wniosku w obecności pracownika banku? Pragnę nadmienić, że oprócz dziadka i mojej mamy we wspólnym gospodarstwie pozostaje jeszcze córka zmarłej

Przedstawili dokumenty i odeszli z kwitkiem. Bank odmówił wypłaty, twierdząc, że się nie należy, że muszą odesłać do KRUS. Następnym razem, powiedzieli, że musi być sprawa spadkowa. Pisaliśmy do KRUS by cofnęli wypłatę, jednakże ci nie mają sobie nic do zarzucenia - gdyż wypłacili świadczenie na konto.

W dniu 20.02.2018r. udałam się do oddziału Banku z Łęczycy i poprosiłam o podstawę prawną ich decyzji - niestety nie otrzymałam odpowiedzi; poinformowałam, że w domu nie ma żadnego podpisanego przez babcię porozumienia z bankiem, żadnej umowy; pracowniczka powoływała się jedynie na regulamin banku. Ale z owym regulaminem nikt nie raczył zapoznać nikogo z rodziny. Usłyszałam także, że jeżeli mamy jakiegos znajomego kamieniarza, niech wystawi nam fakturę, to na tej podstawie wypłacą środki z konta.

Czy w tej sytuacji Bank i jego działalność są wyłączone spod polskiego prawa i może je bezkarnie naruszać? Czy wewnętrzny regulamin banku jest ponad prawem? Przecież każdy przelew bankowy zawiera tytuł wpłaty. Na zablokowanym koncie jest tylko kwota należnej emerytury za kwiecień, świadczeniobiorca zmarła w kwietniu – czemu Bank nie zwrócił świadczeniodawcy pieniędzy jako świadczenie niezrealizowane? Byłam w tej sprawie w oddziale KRUS w Łęczycy, gdzie uzyskałam informację, że z Bankiem są problemy, że jako jedyni nie zwracają świadczeń w przypadku, gdy świadczeniobiorca umiera.

Bardzo proszę o podpowiedź co dalej możemy zrobić w tej sprawie i czy działalność Banku w tym przypadku nie narusza zasady dobrej praktyki bankowej?

Do petycji dołączam:

1. kopię dowodu osobistego Kazimierza Przybylaka;
2. kopię aktu zgonu Marianny Przybylak;
3. decyzję KRUS o wysokości świadczenia należnego zmarłej;
4. informację KRUS o wypłaceniu świadczenia;
5. kopię pisma do Banku o wypłaceniu środków z konta zmarłej

Z wyrazami szacunku

Anna Wiatr